Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 4 Grudnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 278 (1623)

Próba ogniowa paktu Kelloga.

W przewlekłym zatargu rosyjsko-chińskim, o którym zapomniano w rozgwarze konferencyj i przesileń wewnętrznych w państwach europejskich, nieoczekiwanie nastąpił kryzys rozstrzygający dzięki umiejętnie przygotowanej ofenzywie wojsk sowieckich.

Czynnikiem decydującym okazała się armja Bluechera. Bolszewicy jeszcze wczesną jesienią uświadomili sobie znaczenie siły militarnej w Mandżurji i dlatego systematycznie gromadzili na pograniczu chińskiem znakomicie uzbrojone i we wszelkie nowoczesne środki techniczne wyposażone pokaźne oddziały wojskowe.

Cała armja Bluechera podzielona została na trzy grupy: 1) zabajkalską, 2) amurską i 3) ussuryjską. W ostatniej ofenzywie wzięła udział tylko grupa zabajkalska, licząca — według obliczeń chińskich — około 20.000 bagnetów. W ciągu dwutygodniowych walk słabe, źle wyćwiczone i źle odżywiane oddziały armji mandżurskiej zostały pobite i rozproszone. Stało się widocznem, że dalszy opór nie ma żadnych widoków powodzenia. Rząd mukdeński zwrócił się do dowództwa czerwonej armji Dalekiego Wschodu z propozycją rozpoczęcia rokowań pokojowych na zasadzie uznania zastrzeżonych w koncesji praw Rosji do kolei wschodnio-chińskiej. Tak więc akcja wojenna Sowietów została ukończona powodzeniem.

Wobec faktu dokonanego mocarstwa, zarówno kierujące Ligą Narodów, jak Stany Zjednoczone, z których inicjatywy powstał pakt Kelloga — znalazły się w sytuacji niezmiernie kłopotliwej.

Od samego początku konfliktu wszelkie próby interwencji mocarstw spotkały się w Moskwie ze stanowczą odmową. Nic nie pomogło powoływanie się na pakt Kelloga, który przecież rząd sowiecki z wielką ostentacją podpisał. Rząd sowiecki okazał się nieugiętym, a tymczasem zbierał wojska i przygotowywał atak. Jak długo były to tylko drobne starcia nikt się tem bliżej nie interesował. Gdy jednak doszło do poważnych walk zjawił się w Genewie stały delegat Chin przy Lidze Narodów, ale nie mógł nic wskórać, wobec tego, że Rosja Sowiecka nie należy do Ligi Narodów i nie uznaje tej instytucji. Potępiono wprawdzie jednogłośnie bezwzględność i perfidję Sowietów, ale Moskwa bardzo obojętnie potraktowała głosy oburzenia i protesty opinji burżuazyjnej. Oglądano się jedynie na rząd waszyngtoński, któremu z tytułu inicjatora paktu Kelloga najbardziej musiało leżeć na sercu uratowanie jego znaczenia i autorytetu.

Jakoż Stany Zjednoczone wespół z W. Brytanją w dniu wczorajszym wystosowały do rządu chińskiego w Nankinie oraz do rządu sowieckiego noty, w których zwracają uwagę na obowiązki tych państw, wynikające z podpisania paktu Kelloga. Treść noty amerykańskiej nie jest dotąd znana, natomiast nota angielska została ogłoszona w prasie.

Stwierdza ona, że rząd Wielkiej Brytanji śledził z wielką troską rozwój wypadków pomiędzy Chinami a Sowietami, w związku z sytuacją w północnej Mandżurji, od lipca b. r. Nota podkreśla, że rząd Stanów Zjednoczonych poczynił jeszcze w lipcu kroki celem zwrócenia uwagi rządów ZSSR. oraz Chin na klauzulę paktu, potępiającego wojnę, który został podpisany przez obie strony i że rząd angielski solidaryzował się z tą akcją. Rządy Chin oraz ZSSR. dały wtedy formalne publiczne zapewnienie, że nie uciekną się do wojny, o ile nie zostaną zaatakowane. Pakt Kelloga został ratyfikowany przez 55 państw, w tej liczbie przez Chiny i Sowiety. Rząd J. K. M. przyłącza się do akcji którą rząd Stanów Zjednoczonych obecnie wszczyna celem zwrócenia uwagi obu stron na postanowienia paktu, potępiającego wojnę, a w szczególności na art. 2-gi, który przewiduje rozstrzygnięcie wszelkich konfliktów i zatargów pomiędzy układającemi się stronami jedynie na drodze pokojowej. Rząd J. K. M. wyraża nadzieję, że Chiny i Związek sowiecki powstrzymają się od wszelkich działań wojennych i że będą uważały za możliwe dojść w najbliższej przyszłości do porozumienia w sprawie środków dla pokojowego załatwienia zatargu. Nota kończy się stwierdzeniem, że poszanowanie jakiem Chiny oraz Sowiety będą się cieszyły w opinji świata, zależy w wielkiej mierze od sposobu wykonania zobowiązań uroczyście powziętych.

Do tego demarche przyłączył się rząd francuski, który polecił swym ambasadorom w Moskwie i Nankinie zwrócić uwagę obu zainteresowanych stron na pogwałcenie postanowień paktu Kelloga i na konieczność pokojowego załatwienia zatargu.

Natomiast rząd niemiecki zajął stanowisko niewyraźne. Wystosował on wprawdzie do rządu waszyngtońskiego oświadczenie, wyrażające sympatję dla starań amerykańskich o utrzymanie pokoju, powołując się przytem na własne, z tytułu przyjęcia na siebie ochrony interesów obu państw poważnionych, w tym samym duchu podejmowane kroki. Z uwagi jednak na specjalne stanowisko, jakie wynika dla Niemiec z roli mocarstwa opiekuńczego, rząd niemiecki zastrzega sobie decyzję w sprawie terminu i formy dalszych swoich kroków w tej sprawie, a to tem bardziej iż według otrzymanych przez niego wiadomości między rządami sowieckim i chińskim podjęte zostały rokowania bezpośrednie.

Całkiem zaś negatywnie ustosunkowała się względem wystąpień Stanów Zjednoczonych — Japonja. Jak komunikuje oficjalnie Ag. Reutera, Japonja uchyliła się kategorycznie od wspólnej akcji interwencyjnej.

W tych warunkach wątpić można aby Sowiety skłonne były do wzięcia pod uwagę pacyfikacyjnych nawoływań ze strony Waszyngtonu, Londynu i Paryża, pozbawionych wszelkiej egzekutywy. Pozostanie więc tylko zainteresowanym mocarstwom nadać temu pierwszemu niepowodzeniu paktu Kelloga jakiś wygląd mniej je kompromitujący. Pod tym względem niewątpliwie dyplomacja wywiąże się z zadania bez zarzutu. **D.**

Sprostowanie. Skutkiem niedopatrzenia ze strony korekty tytuł artykułu wstępnego w numerze wczorajszym został błędnie wydrukowany. Powinno było być: „Przerażający obraz".

Bezsilne groźby.

BELIN, 3.XII (Pat.) Nawiązując do wypadków, rozgrywających się na Dalekim Wschodzie, „Local Anzeiger" w tygodniowym przeglądzie polityki zagranicznej pisze z ironją o t. zw. „państwie proletarjackiem", uprawiającem militarny imperjalizm najczystszej wody. Związek Sowiecki zmusił Chiny do uznania zobowiązań, narzuconych obezwładnionemu państwu chińskiemu.

Gazeta przypomina, że roszczenie sobie takich praw nakłada obowiązki, płynące z tych samych źródeł. Jak wiadomo—pisze dziennik—Związek Sowiecki odrzuca energicznie wszelką myśl, zmierzającą do uznania dawnych długów, zaciągniętych przez rządy carskie oraz za czasów Kiereńskiego. Jednakże Moskwa nie powinna zapominać, że w wielu skarbcach świata znajdują się rosyjskie obligacje, które mogą być pewnego dnia przedstawione przy akompanjamencie takiej samej muzyki, jaką zagrała Chińczykom orkiestra armat sowieckich.

Zaprzeczenie.

MUKDEN, 3. XII. (Pat). (Reuter). Urzędowe źródła zaprzeczają informacjom, pochodzącym z Moskwy, według których rząd mukdeński miał zgodzić się na żądania moskiewskie. Moskwa próbuje skłonić Mukden do podjęcia rokowań oddzielnych, jednakże Mukden działa według instrukcyj otrzymywanych z Nankinu.

Sprawa ustąpienia posła Bogomołowa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z wiadomością o ustąpieniu posła sowieckiego w Warszawie, p. Bogomołowa, i objęciu przez niego stanowiska radcy legacyjnego w tworzącej się ambasadzie sowieckiej w Londynie, dowiaduję się, że pos. Bogomołow złożył swemu rządowi podanie o dymisję i naskutek tego podania został wezwany do Moskwy. Podanie to wszakże nie zostało jeszcze uwzględnione i — jak donosi część prasy rosyjskiej — prawdopodobnie uwzględnione nie będzie.

W tym wypadku p. Bogomołow pozostałby oczywiście na dotychczasowem stanowisku.

Powrót posła Räuschera.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Poseł niemiecki w Warszawie p. Räuscher powrócił wczoraj rano do Warszawy z Berlina w towarystwie naczelnika wydziału handlowego niem. min. spraw zagranicznych d ra Eisenlohera, który będzie zastępcą p. min. Räuschera w pracach mieszanych komisyj rzeczoznawców, obradujących w Warszawie nad szczegółami polsko - niemieckiego traktatu handlowego. W godzinach popoł. odbyła się konferencja p. min. Twardowskiego z p. min. Räuscherem.

Zjazd przedstawicieli prasy prowincjonalnej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w generalnym sekretarjacie BBWR. i odbył się zjazd przedstawicieli prasy prowincjonalnej związanej z ideologją Marszałka Piłsudskiego. Na zjazd przybyło 80 przedstawicieli dzienników i pism perjodycznych, ukazujących się na całym obszarze Polski. Zjazd zagaił sekretarz gen. BBWR. p. Dolanowski. Na przewodniczącego przez aklamację powołano posła Kazimierza Okulicza (Kurjer Wileński). a w prezydjum zasiedli: poseł Birkenmajer (agencja Iskra), dr. Brzeg (Dzień Pomorski), dr. Górka (Dziennik Lwowski), p. Rumun (Polska Zachodnia) i mec. Stypułkowski (Kurjer Łódzki).

Na wstępie obrad, obszerny referat polityczny wygłosił prezes BBWR pułk. Sławek, a referat organizacyjny pułk. Koc. Następnie przemawiał szef biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów p. Święcicki, poczem wywiązała się dyskusja.

Po poł. obradowały komisje zjazdu, które uzyskały zatwierdzenie swych wniosków na odbytem ponownie wieczorem posiedzeniu plenarnem zjazdu.

Skazanie marjawickiego arcybiskupa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie po przeprowadzeniu rozprawy przy drzwiach zamkniętych wydał wyrok zatwierdzający wyrok pierwszej instancji na arcybiskupa marjawickiego ks. Kowalskiego.

Tem samem biskup Kowalski został skazany na 4 lata więzienia z zamianą na dom poprawy. Ponieważ przestępstwo popełnione przez bisk. Kowalskiego, polegające na niedopuszczalnych czynach lubieżnych podpada pod ustawę amnestyjną biskup Kowalski odsiedzieć będzie musiał karę 2 lata i 8 mies. domu poprawy.

Biskup Kowalski znajduje się na wolności za kaucją 1000 zł. Sąd Apelacyjny nie zmienił środka prewencyjnego.

Wieczór ku czci Chopina i Reymonta.

STOKHOLM, 3. XII. (Pat). Towarzystwo szwedzko-polskie wydało wieczór ku uczczeniu pamięci Chopina i Reymonta. Na wieczorze byli obecni m. in. minister handlu Ludwig, oraz posłowie Francji, Czechosłowacji i Polski. Towarzystwo zamierza wysłać w przyszłym roku do Polski trzech stypendystów w celu zbadania możliwości rozwoju stosunków intelektualnych i handlowych szwedzko-polskich.

Depesza gratulacyjna.

INSBRUCK, 3. XII. (Pat). Były poseł południowo-tyrolski do Izby rzymskiej dr. Nicolussi wystosował do burmistrzów Akwizgranu i Koblencji depeszę gratulacyjną następującej treści: Tyrol południowy cieszy się z uwolnienia Akwizgranu i Koblencji od okupacji i spodziewa się, iż nadejdzie dzień, w którym będzie połączony z ojczyzną niemiecką.

Przed otwarciem sesji sejmowej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W związku ze zwołaniem Sejmu przez p. marsz. Daszyńskiego na dzień 5 grudnia dowiadujemy się, że kluby Centrum i Lewica zgłoszą wniosek o wotum nieufności rządowi na pierwszem posiedzeniu Sejmu. Wniosek ten podpisany imiennie przez wszystkich członków tych klubów rozpatrzony będzie prawdopodobnie dopiero po dyskusji generalnej nad budżetem.

Jednocześnie na pierwszem posiedzeniu Sejmu we czwartek klub BBWR zgłosi zapowiedziony już przed miesiącem wniosek wotum nieufności marsz. Sejmu Daszyńskiemu za nieodbycie posiedzenia w dniu 31 października. Wniosek ten będzie głosowany na następnem to jest drugim zkolei posiedzeniu Sejmu.

Dowiadujemy się, że przed otwarciem sesji parlamentu to jest we środę odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

W dniu wczorajszym p. premjer Świtalski przybył do generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie odbyła się konferencja Marszałaka Piłsudskiego z p. premjerem Świtalskim. Konferencja ta niewątpliwie związana jest z sesją Sejmu.

Umowa likwidacyjna z Polską

na porządku dziennym obrad Reichstagu.

BERLIN, 3.XII (Pat.) Wczoraj frakcja niemiecko-narodowa zażądała postawienia na dzisiejszym porządku dziennym obrad Reichstagu kwestji umowy wyrównawczej z Polską.

Rozłam w stronnictwie niemiecko narodowem.

BERLIN, 3. XII (Pat). Dzisiaj zebrał się zarząd naczelny stronnictwa niemiecko-narodowego celem rozpatrzenia sprawy wystąpień publicznych opozycji, jaka wytworzyła się w łonie stronnictwa przeciwko dyktatorskim rządom Hugenberga. Najgłówniejsze zarzuty skierowano na posiedzeniu dzisiejszem zarządu nacz. przeciwko trzem posłom Lambachowi, Huelserowi i Hartwigowi, którzy po odrzuceniu projektu ustawy plebiscytowej przez Reichstag, ogłosili deklarację przeciwko Hugenbergowi. Zarząd naczelny po dłuższych naradach przeważającą większością głosów postanowił wystąpić do odnośnych organizacyj krajowych z wnioskiem o wykluczenie tych posłów ze stronnictwa.

BERLIN, 3. XI. (Pat). Powzięta przez zarząd naczelny stronnictwa niemiecko-narodowego uchwała w sprawie wykluczenia trzech posłów grupy opozycyjnej, zapoczątkowała otwartą akcję rozłamową w łonie stronnictwa nacionalistycznego. Posł. Lambach, Huelser i Hartwig wystosowali dziś do przewodniczącego parlamentarnej frakcji stronnictwa niemiecko-narodowego hr. Westarpa list z zawiadomieniem, że występują ze stronnictwa a tem samem i z frakcji, zachowując swoje mandaty poselskie. W kołach parlamentarnych utrzymują, iż do akcji trzech wymienionych posłów przyłączy się niebawem znaczniejsza liczba posłów niemiecko-narodowych około 18 osób, pozostająca w opozycji do Hugenberga. Secesjoniści mają utworzyć odrębny klub parlamentarny pod nazwą: „chrześcijańsko-socjalne stronnictwo ludowe".

Jaspar tworzy rząd.

BRUKSELA, 3.XII (Pat). Jaspar przyjął misję tworzenia rządu.

Odpowiedź Sowietów.

MOSKWA, 3. XII. (Pat). W odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych wręczoną dziś o godzinie 2-ej po poł. przez ambasadora Francji w Moskwie p. Herbette'a Litwinowowi, rząd sowiecki odpowiedział notą, składającą się z 9 punktów. Pierwsze pięć punktów wyjaśnia stanowisko Sowietów w sprawie konfliktu sowiecko-chińskiego oraz stara się wykazać pokojowe tendencje rządu Z. S. S. R. W następnych punktach Narkomindieł występuje przeciwko akcji pokojowej Stimsona, twierdząc, że akcja ta, która pojawiła się w chwili podjęcia przez Sowiety i rząd mukdeński bezpośrednich rokowań, nie może być traktowana inaczej jak tylko jako niczem nieuzasadniony nacisk na rokowania, a więc tem samem nie może być uważana za akt przyjacielski. Odpowiedź rządu Sowietów stwierdza dalej, że umowa paryska o wyrzeczeniu się wojny nie przewiduje zarówno dla poszczególnych państw, jak i dla grupy państw, funkcyj obrońcy tego paktu. Rząd związkowy nigdy nie wyrażał zgody na to, aby jakiekolwiek państwa oddzielnie lub też na podstawie porozumienia między sobą przyswajały sobie podobne prawo. Rząd sowiecki oświadcza, że konflikt sowiecko-chiński może być rozstrzygnięty jedynie na drodze bezpośrednich rokowań, prowadzonych na podstawie warunków, wiadomych Chinom, a przyjętych już przez rząd mukdeński i nie może być powodem do jakiegokolwiek wtrącania się do tych rokowań i do samego konfliktu. Wkońcu nota wyraża zdziwienie, że rząd Stanów Zjednoczonych, który z własnej woli nie znajduje się w żadnych oficjalnych stosunkach z rządem Sowietów, uważa za możliwe zwracać się do tego rządu z radami i wskazówkami.

Orędzie Hoovera.

WASZYNGTON, 3.XII (Pat.) Prezydent Stanów Zjednoczonych pan Herbert Hoover wystosował do kongresu orędzie, w którem mówi o wzroście potęgi narodu amerykańskiego, o pokoju i postępie oraz o konferencji londyńskiej pięciu mocarstw. Orędzie odczytono dzisiaj na 71 kongresie, jako w dniu otwarcia drugiej sesji.

Emigranci rosyjscy szpiegami?

WIEDEŃ, 3.XII (Pat). „Neue Freie Presse" w depeszy z Białogrodu podaje niepotwierdzone dotychczas pogłoski o rzekomem wykryciu szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, która miała na celu wydostanie planów mobilizacyjnych Jugosławji.

Władze aresztować miały wielu emigrantów rosyjskich, będących urzędnikami ministerstwa komunikacji, pod zarzutem kopjowania dokumentów tajnych tego ministerstwa dla celów szpiegowskich.

Wiadomość powyższą należy przyjąć—zdaniem dziennika—z wielką rezerwą, a to ze względu na brak jej potwierdzenia ze strony oficjalnej.

Potworne morderstwo.

POZNAŃ, 3.XII (Pat.) Prasa tutejsza donosi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek 25-letni Czesław Konieczny, rolnik w Pieruszycach powiatu Pleszew, zamordował siekierą matkę, trzech braci i dwie siostry, a czwartego brata ciężko ranił. Przyczyną zbrodni były podobno niesnaski rodzinne. Zbrodniarza, który do winy się przyznał, aresztowano.

Znowu starcie studentów z policją.

LYON, 3. XII (Pat). Grupa, złożona z 400 studentów, urządziła manifestację przed ratuszem, protestując przeciwko władzom miejskim, które zamierzały pozbawić ich części lokalu, zarezerwowanego dla stowarzyszenia studentów. Ponieważ manifestanci tamowali ruch, przeto wystąpiła przeciwko nim policja, poparta przez grupę robotników. W czasie zajścia dwóch studentów odniosło rany. Aresztowano 3 osoby.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ŻYCIORYS NOWEGO MIN. SPR. WEWN.

Nowy minister spraw wewn. p. Arawiczius urodził się w 1886 r. w pow. olickim. Po ukończeniu gimnazjum w Suwałkach wstąpił na wydział fizyczno-matematyczny uniwersytetu moskiewskiego, następnie przeszedł na wydział prawny uniwersytetu piotrogrodzkiego. W czasie wojny światowej mieszkał w Rosji. W 1918 roku powrócił do Litwy i zaczął pracować na polu pedagogicznem. Zrazu był nauczycielem, później objął stanowisko w wydziale szkolnym zarządu powiatowego w Olicie. Na stanowisku tem przebywał do 1927 r., gdy został zamianowany naczelnikiem powiatu olickiego.

WNIOSEK KOMUNISTÓW W SPRAWIE WYSIEDLENIA PLECZKAJTISOWCÓW Z PRUS WSCHODNICH.

Komuniści złożyli w sejmiku pruskim wniosek, domagający się uchylenia rozporządzenia o wysiedleniu uciekinierów litewskich z Prus Wschodnich. Chodzi tu o Litwinów, którzy przed pewnym czasem przeszli granicę niemiecką i z bronią w ręku zostali przytrzymani jako podejrzani o szykowanie zamachu na premjera Woldemarasa.

Przytrzymanych pleczkajtisowców nie wysiedlono, lecz jedynie zażądano od nich, aby nie wyjeżdżali poza obręb okręgów Królewca i Kwidzynia. To ograniczenie wypadło względem nich zastosować, aby utrzymać ich na pewnym dystansie od granicy litewskiej i polskiej. Nigdy pleczkajtisowcom nie groziło wysiedlenie, przestrzeżono ich jedynie, że w wypadku pogwałcenia prawa zostaną wydaleni wewnątrz Rzeszy niemieckiej. Tymczasem część pleczkajtisowców z różnych względów wypadło osadzić w więzieniu.

Wniosek komunistów większością głosów został odrzucony.

PROFESOROWIE UNIWERSYTETÓW POLSKICH W KOWNIE.

3 b. m. przybyli do Kowna prof. Semkowicz, dziekan wydz. fil. uniwersytetu krakowskiego i profesor archeologji uniwersytetu warszawskiego Bołod-Antoniewicz.

Profesorowie polscy rewizytują prof. M. Birżyszkę, który w ubiegłym roku odwiedził uniwersytety polskie. Zwiedzą oni instytucje naukowe i kulturalne Kowna, poczem udadzą się zpowrotem do Palski.

PŁK. SZTENCEL W SPRAWIE WYBUCHU W LOKALU „ŻELAZNEGO WILKA".

W związku z wybuchem w lokalu sztabu organizacji „Żelaznego Wilka" oświadczył pułk. Sztencel (gen. sekr. min. spr. wewn.) co następuje: Aresztowano już kilka osób. Śledztwo w toku. Posądzenie członków „Żel. Wilka" o spowodowanie wybuchu nie jest uzasadnione. Winę osób aresztowanych trudno narazie określić. Aresztowani należą do różnych partyj politycznych.

POPIERANIE EKSPORTU.

W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie o utworzeniu przy litewskiem ministerstwie skarbu komitetu dla popierania eksportu. W skład tego komitetu wejść mają przedstawiciele ministerstwa i Izb Rolniczo-Handlowych. Głównem zadaniem tego nowoutworzonego komitetu ma być standaryzacja litewskiego wywozu.

Sytuacja polityczna w Polsce.

PARYŻ, 3.XII (Pat). Dzisiejszy „Temps" poświęca wstępny artykuł sytuacji politycznej w Polsce. Na początku pismo zaznacza, że dotąd nie uspokoiło się jeszcze poruszenie, wywołane okolicznościami, towarzyszącemi otwarciu sesji sejmu oraz interpretacją nadaną tej manifestacji przez marszałka sejmu. Nie zważając na to, że nie nosiła ona w sobie groźby dla porządku konstytucyjnego, stronnictwa polityczne uchwyciły się tego incydentu i toczące się z jego powodu polemiki nie są właściwie tego rodzaju, aby mogły ułatwić porozumienie. Należy więc obawiać się, że opozycja zajmie nieprzejednane stanowisko wobec jedynego rządu, jaki wydaje się możliwy w Polsce i który nie posiadając większości w parlamencie, utrzymuje się u steru jedynie dzięki autorytetowi Marszałka Piłsudskiego.

Powoławszy się dalej na odczyt, wygłoszony przez min. Kwiatkowskiego, dziennik wyraża ufność w gorący patrjotyzm narodu polskiego, stojącego ponad walkami partyjnemi. Naród polski—oświadcza „Temps"—nie powinien zapomnieć, że cały byt Polski zależy od warunków zewnętrznych, i stwierdza, że w obliczu tych warunków cała Polska jest jednomyślna. Polska życzy sobie gorąco utrwalenia i wzmocnienia pokoju, gdyż więcej od innych mocarstw potrzebny on jest jej dla zorganizowania jej bytu narodowego, dla pracy nad rozwojem jej dobrobytu. Nie może ona uprawiać innej polityki, niż polityki bezpieczeństwa. Wielki prestige Marszałka Piłsudskiego, który w 10 lat po odbudowie państwa polskiego nie przestaje być bohaterem narodowym, tłumaczy się jedynie tem, że sprowadza on wszystko do bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Można poddawać dyskusji jego metody, mogą się mniej lub więcej podobać sposoby działania, używane przez niego, lecz on wie, czego chce i jakiemi środkami zamierza zabezpieczyć Ojczyznę swoją od niemiłych niespodzianek. Dla wodza, który posiada zaufanie narodu, jest to siła, przeciwko której duch partyjnictwa nic zdziałać nie może.

ŻYCIE GOSPODARCZE

II-gie Targi Północne w Wilnie.

Przygotowania kupców i przemysłowców wileńskich.

Jak się dowiadujemy, w roku 1930 odbędą się w Wilnie znowu Targi Północne. Miejscowe sfery przemysłowo-handlowe rozpoczęły już przygotowania do wzięcia w nich udziału. Sprawa ta była nawet przedmiotem narad specjalnego zebrania osób zainteresowanych.

Konsumcja głównych produktów rolnych w Polsce.

Poprawa konjunktury gospodarczej w latach 1927 i 1928 znalazła odbicie w zmianach, dotyczących cyfr spożycia w dziedzinie głównych artykułów rolnych.

Do najważniejszych należy oczywiście pszenica, której spożycie wynosiło (w tysiącach tonn): w r. 1926 — 1.398, w 1927 — 1.432, w 1928 — 1.457.

Jest to wzrost bezwzględny, w tym samym jednak czasie wzrosła przecież i ludność, która wynosiła (w tysiącach): w r. 1926 — 29.849, w 1927 — 30.207, w 1928 — 30.597.

Przez porównanie tych dwóch szeregów cyfr możemy otrzymać spożycie względne, to znaczy przerachowane w kg. na głowę jednego mieszkańca: w r. 1926 — 46.84, w 1927 — 47.40, w 1928 — 47.62.

Mamy tu zatem wyraźny wzrost, który jest wyrazem poprawy położenia szerokich warstw ludności, które w tym czasie nastąpiło. Poprawa ta na zachodzie powoduje zawsze wzrost konsumcji pszenicy przy równoczesnym spadku konsumcji żyta, co wiąże się z przejściem ludności do spożycia wyższych gatunków zbóż. Zbadajmy więc, jak się te dane przedstawiają dla Polski.

Spożycie żyta wynosiło w tysiącach tonn: w r. 1926 — 5.372, w 1927 — 4.211, w 1928 — 4.873, co po przeliczeniu daje w kg. na głowę ludności: w r. 1926 — 179.97, w 1927 — 139.40, w 1928 — 159.26.

Jeżeli nie uwzględnimy roku 1926, a przyjrzymy się datom 1927 i 1928 r. ujrzymy zjawisko nieoczekiwanego wzrostu spożycia żyta w liczbach względnych. Fakt ten da się wytłumaczyć tem, iż w Polsce ludność odżywia się często prawie wyłącznie kartoflami, tak, iż przejście do konsumcji żyta jest u nas jeszcze wyrazem poprawy sytuacji gospodarczej. Stąd zrozumiałym się staje równoczesny wzrost danych i dla pszenicy i dla żyta.

Ewolucja odnosi się także do takiego gatunku zboża, jak ryż, sprowadzanego z zagranicy, a tylko łuszczonego w kraju w wielkiej łuszczarni w Gdyni.

Dla ryżu dane przedstawiają się następująco (w tonnach): 1926 r. — 32.252, 1927 r. — 69.380, 1928 r. — 100.840, co po przeliczeniu w kg. na jednego mieszkańca daje: 1926 r. — 1.08, 1927 r. — 2.30, 1928 r. — 3.30 kg

W tej dziedzinie wzrost jest ogromny, bo przeszło trzykrotny. Dochodzimy do konsumcji 100 tysięcy tonn rocznie. **J. H.**

Sytuacja kredytowa.

Po pewnej poprawie z pierwszych dni października sytuacja na rynku pieniężnym w drugiej połowie tego miesiąca i w listopadzie uległa dość wielkiemu pogorszeniu, co szczególnie uwidoczniło się przy płatnościach ultimowych. Liczba protestów znacznie się zwiększyła. W samej tylko Łodzi zaprotestowano w październiku r. b. 49.432 sztuk weksli na sumę 10.350.372 zł. wobec 45.309 sztuk weksli na 8.867.628 zł. we wrześniu. Stosunek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim do całego inkasa podniósł się w październiku do 4.71 proc. wobec 4.42 proc. we wrześniu r. b. Jedną z głównych przyczyn ponownego pogorszenia się wypłacalności jest nadmierna podaż towaru na rynku, szczególnie w branży konfekcyjnej, która szuka ujścia we wszelkiej formie sprzedaży. Słabiej finansowo postawieni przemysłowcy i hurtownicy, nieposiadający dostatecznych środków obrotowych, narzucają niemal towar odbiorcom, przyjmując częstokroć bez zastrzeżeń stawiane przez nich warunki. Ma to ten skutek, że kupcy, nie mogąc z jednej strony zbyć towaru, zwłaszcza wskutek zubożenia głównego odbiorcy — rolnika, z drugiej zaś strony nie posiadając rezerw gotówkowych, nie mają możności wywiązania się w terminie z przyjętych zobowiązań i stąd powstał ten objaw powszechnego, niebywałego u nas, niewykupywania weksli w terminie.

W związku ze wzrostem protestów wekslowych dyskonterzy prywatni przyjmują teraz tylko solidny materjał wekslowy, ostrożniejsi żądają nawet odcinków, opatrzonych conajmniej w trzy żyra dobrych firm. Ponieważ dobrego materjału na rynku naogół brak, obroty w dyskoncie prywatnem zmniejszyły się. Weksle pierwszorzędne dyskontuje się na $1^1/_2$ — $1^3/_4$ %, drugorzędne na 2 — $2^1/_2$ %, tranzakcyj trzeciorzędnym materjałem prawie się nie przeprowadza.

Bank Polski zmniejszył w pierwszej dekadzie listopada dyskonto o 8.4 milj., a w drugiej o 15,2 milj., czyli w dwóch dekadach razem o 23.697.864 do kwoty 721.292.912 zł.; przyczyniło się to jeszcze bardziej do powiększenia ciasnoty na rynku.

Również banki akcyjne, wskutek pogorszenia się wypłacalności, stosują ostrożniejszą politykę kredytową. Prywatne instytucje pieniężne, pomimo obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski, zniżki dyskonta narazie nie przeprowadzą; będzie ona wynosić nadal 13 proc. rocznie.

Uchylenie sezonu martwego dla bezrobotnych.

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia postanowił wystąpić z wnioskiem do ministra pracy i opieki społecznej o uchylenie przepisu, zawartego w art. 5 ustawy z dnia 18-go lipca 1924 r. „o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia" dla bezrobotnych robotników sezonowych, wymienionych w rozporządzeniu ministra pracy i opieki społecznej z dnia 27 października 1924 r.

W myśl treści wspomnianego wyżej art. 5-go ustawy, robotnicy sezonowi, których praca normalnie trwa krócej, niż 10 miesięcy w roku, nie posiadają prawa do świadczeń (zasiłków) w okresie trwania sezonu martwego, t. j. od 15 grudnia do 1 marca włącznie. Do takiej kategorji robotników sezonowych rozporządzenie zalicza robotników: budowlanych, ziemnych, brukarskich, zatrudnionych w żegludze śródziemnej i przy spławie, oraz zatrudnionych w cegielniach, czynnych normalnie krócej, niż przez 10 miesięcy w ciągu roku.

Wspominana ustwa przewiduje, iż minister pracy i opieki społecznej może na wniosek Zarządu Gł. F. B., w porozumieniu z ministrami skarbu i przemysłu i handlu uchylać w razie potrzeby na czas trwania sezonu martwego, działanie wspomnianego wyżej przepisu ustawy w stosunku do poszczególnych kategoryj robotników i w poszczególnych miejscowościach.

Przychylenie się ministra do wniosku Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia przyczyni się poważnie do złagodzenia skutków braku pracy, odczuwanych dotkliwie szczególnie wśród robotników sezonowych.

Sprawa Centralnego Banku Ziemskiego.

Jak się dowiadujemy, prowadzone od dłuższego czasu w Paryżu pertraktacje z międzynarodową grupą finansistów (francuską, amerykańską i angielską) w sprawie utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego, zostały odłożone. Termin ponownego podjęcia rokowań narazie jeszcze nie został ustalony.

Przyczyną odłożenia petraktacyj jest niepomyślna dla większych emisyj sytuacja na międzynarodowym rynku pieniężnym. Natomiast poszczególne towarzystwa kredytowe ziemskie w Polsce będą mogły i mają widoki ulokowania na rynkach zagranicznych mniejszych emisyj listów zastawnych. W najbliższym czasie towarzystwa te nawiążą pertraktacje z poszczególnemi grupami finansistów.

Zwyżka cen masła na rynkach światowych.

Zmniejszenie się produkcji masła w związku ze zbliżeniem się zimy wpłynęło decydująco na zmianę sytuacji na rynkach zbytu. Z najważniejszych rynków sygnalizują o znacznem ożywieniu tendencji i wzroście cen. Zmiany powyższe zapowiadała już tydzień temu Danja, podwyższając ceny masła eksportowego, przeznaczonego do Anglji. Na rynku niemieckim panowało w tygodniu ubiegłym znaczne ożywienie rynku, spowodowane wiadomościami o mocnej tendencji w innych krajach oraz dalszem zmniejszeniem się produkcji. Ceny zwyżkowały o cztery punkty po trzytygodniowej blisko depresji. Jednakże koniec miesiąca, a w związku z tem zmniejszona siła nabywcza konsumentów wpływają hamująco na zwyżkową tendencję cen. Popyt wzrósł znacznie, szczególnie na gatunki zagraniczne, między innemi na polskie i syberyjskie. Na rynku duńskim, tak ważnym przez swój decydujący wpływ na kształtowanie się innych rynków, sytuacja była mocna, z lekką tendencją zwyżkową, co uwidoczniło się w notowaniach kopenhaskich, gdzie ceny masła eksportowego wzrosły w ostatnich dniach o jeden punkt, a w stosunku do tygodnia ubiegłego o 3 pk-ty.

Na rynku angielskim notowano ostatnio masło nowozelandzkie najlepsze 169—174, niesolone 186—188, australijskie najlepsze 168—172, niesolone 178—182, duńskie 190, polskie 150—164, syberyjskie 166—168, ukraińskie 162—164. Wszystkie gatunki nieco podrożały. Dowozy masła do Londynu w tygodniu ubiegłym wynosiły 14.117 skrzyń, z czego na Polskę przypada 1.778. Dowozy uległy znacznej redukcji, popyt stale wzmaga się Dowozy masła kalonjalnego znikome.

Na rynku wewnętrznym dalszy spadek produkcji. Ceny z powodu ograniczonej konsumcji nie wzrosły, utrzymując się na poziomie ubiegłego tygodnia, t. j. I-szy gat. 6.60—7.00. II-gi gat. 6.20—6.40 zł. w Warszawie.

W obronie cenzury i przeciw cenzurze.

Warszawa 2 grudnia 1929 r.

W odpowiedzi na ofenzywę prasy opozycyjnej, a poniekąd i opinji publicznej przeciw konfiskatom pism, ukazał się komunikat p. Jaroszewicza, komisarza rządu na m. st. Warszawę; wskazuje on, że cenzura nie ma na celu gwałcenia wolności drukowanego słowa, ale tylko walkę z nadużywaniem tej swobody, walkę ze swawolą. Komunikat ów jest obecnie roztrząsany, omawiany i krytykowany. Z lewa i prawa sypią się zapewnienia, iż ustawy łamie nie prasa, ale właśnie cenzura.

Po czyjej stronie słuszność?

Prawdopodobnie, jak to zwykle bywa, gdzieś pośrodku.

Ilekroć sypią się oskarżenia przeciw tym, czy owym funkcjonarjuszom publicznym — czy to będą konduktorzy tramwajów, czy urzędnicy poczty, czy poborcy podatkowi — zawsze pamiętać należy, że są to członkowie tego samego społeczeństwa, które im czyni zarzuty. Znana sprawda, iż każdy naród (oczywiście, niepodległy) ma taki rząd, na jaki zasługuje, pozostaje trafną nietylko w stosunku do ogólnego systemu, ale i do jego wykonawców.

Warszawski konduktor tramwajowy tak się ma do konduktora, dajmy na to, szwajcarskiego, jak polski pasażer do szwajcarskiego pasażera. Gdzie jest dobrze wychowana publiczność, tam i policjant bywa dobrze wychowany (Anglja); gdzie ogół nie potępnia przekupstwa, tam łapownictwo bywa zjawiskiem normalnem (Rumunja) i t. d.

Z historji wiemy, niestety, że Polska była warcholska. (Jest to dodajmy, jedyny porządny rym do jej nazwy). Była ongi i — z bólem należy to stwierdzić — taka sama się odrodziła.

Od chwili wskrzeszenia Rzplitej nie mieliśmy ani jednego rządu, któregoby nie szarpano Opinji publicznej nie wystarczała spokojna, rzeczowa krytyka; nie wystarczała lojalna walka prawicy z lewicą. Towarzyszyć zawsze jej musiały zatrute strzały szeptanych plotek, osobistych potwarzy, smrodliwych insynuacyj. Fakt niezmiernie charakterystyczny: znakomita większość naszych ministrów skarbu była pochodzenia prawicowego; mimo to, właśnie prawica rzucała im najcięższe kamienie pod nogi, a dziś prasa „narodowa" za skutki ich rządów oskarża lewicę.

Czy jest sposób dogodzenia takiemu społeczeństwu?.. społeczństwu, w którem na popularność liczyć może tylko niezadowolenie z tego, co jest?.. szkodzenie, ośmieszanie?

Urok i popłatność warcholenia utrwaliły w dodatku długotrwałe rządy najźdźców. W świadomości pospólstwa dotąd zachowało się pewne odium dla wszystkiego, co urzędowe, oficjalne. Z chwilą, gdy tłum przestał patrzeć na policjanta polskiego z pobłażliwem lekceważeniem, znamionującem jego stosunek do straży obywatelskiej, — wnet zaczął go traktować, jak dawnego stójkowego — z pogardą, miarkowaną strachem. Gdy policjant ów aresztuje awanturnika, sympatja przechodni jest najczęściej po stronie tego ostatniego. Podstawić policjantowi nogę, przeszkodzić w urzędowaniu oto, czem najłatwiej zyskać poklask otoczenia. Przyjść z pomocą, jak to bywa w Anglji, to narazić się na drwiny, a niekiedy i coś gorszego jeszcze.

Czy, wobec takich stosunków, godzi się oburzać na p. Jaroszewicza, gdy wymawia on prasie warszawskiej swawolę?

Swawola była! Była bez żadnych wątpliwości! Karygodne jej wybryki wszyscy doskonale pamiętamy. I to należało koniecznie ukrócić.

Czy jednak sposób, obecnie stosowany, jest dobry, skuteczny, celowy? — to inna sprawa.

Jakie społeczeństwo, tacy urzędnicy: powiedziałem wyżej.

Gdzie nazbyt swawolnymi bywają publicyści, tam i śród cenzorów o swawolników nie trudno. I rzeczywiście, niektóre fakty, opisywane teraz zarówno w „Robotniku", jak i w „Gazecie Warszawskiej", na nic innego nie wyglądają, jak na typowo warszawskie psikusy, z nadużywaniem władzy połączone.

A to nadużywanie władzy jest godnym odpowiednikiem stosunku odwrotnego: ogółu do funkcjonarjuszy państwowych. Gdy śród publiczności zachowało się dawne, przedwojenne traktowanie urzędnika, to i ten urzędnik łacno zapomina, iż nie ma przed sobą carskiego poddanego, ale wolnego obywatela Najjaśniejszej Rzplitej. Pozwala też sobie na postępowanie, nie licujące z ustrojem republikańskim.

Kto wszakże uznaje konieczność przezwyciężenia naszych skłonności warcholskich, strzec się powinien czynić odpowiedzialnym ministra za wybryki lub niedołęstwo każdego podległego mu pionka. Rzeczą jest zupełnie możliwą, iż niestosowne praktyki pewnych cenzorów nietylko kłóciły się z ustawą, ale nie dochodziły wcale do wiadomości czynników decydujących, a choćby tylko p. Jaroszewicza.

Niemniej jednak należałoby zastanowić się nad pytaniem: czy w kraju, gdzie istnieją tak wielkie skłonności do swawoli, można dawać równie szeroką i dyskrecjonalną władzę, jaką ma cenzor, pierwszemu lepszemu urzędnikowi i wogóle jednostce?..

Zbyt częste, zbyt lekkomyślne konfiskaty mogą mieć bardzo złe następstwa. Już obecnie prawie niema dnia, żeby mi chłopcy na ulicy nie proponowali szeptami: „panie, może Robotnika skonfiskowanego", „panie, Gazeta Warszawska skonfiskowana"... Można wszędzie dostać, byle zapłacić potrójną cenę.

Co to jest?.. Urok *zabronionego* słowa. Stąd krok do prasy konspiracyjnej, kryjącej się nie przed okiem najeźdźcy, ale naszych własnych, polskich władz republikańskich... Potworność! To poprostu hodowanie nielojalności, rozszerzanie dystansu między rządzącymi i rządzonymi, zachęta do lekceważenia decyzji władzy i do wyłamywania się metodą najgorszą, metodą niewolników.

Tem się warcholstwa nie przezwycięży.

Miejmy nadzieję, iż komunikat p. Jaroszewicza będzie punktem zwrotnym w poszukiwaniu lepszego, skuteczniejszego sposobu.

Benedykt Hertz.

Wycieczka łotewska w Wilnie.

Powszechne zainteresowanie i b. wiele głosów, nacechowanych szczerą sympatją dla naszych sąsiadów Łotyszów wywołała wśród Wilnian wiadomość, iż nadarza się sposobność osobistego zacieśnienia węzła przyjaźni ze społeczeństwem łotewskiem, z którym łączy nas braterstwo broni.

Okazją tą będzie gościna przybywających do Wilna dziś o godz. 22 min. 30 członków istniejącego w Dyneburgu (Dźwińsku) Towarzystwa Zbliżenia Łotewsko-Polskiego. Przybyć ma dwadzieścia kilka osób, wybitnych przedstawicieli narodu łotewskiego, przyczem większość gości tworzyć będą reprezentanci świata muzycznego i literackiego.

Po nadejściu od konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Dźwińsku p. Świerzbińskiego wiadomości o odwiedzinach Wilna, odbyło się celem ułożenia planu godnego przyjęcia miłych gości posiedzenie pod przewodnictwem p. wice-wojewody St. Kirtiklisa przy udziale wice-prez. Czyża, konsula Donasa, dyr. Osterwy, konserwatora dr. Lorentza, przewodn. Syndykatu Dziennikarzy Szydowskiego i dyr. biura Izby Przem.-Handl. Jutkiewicza. Postanowiono ułatwić gościom z Łotwy w sposób jak najdogodniejszy zarówno nawiązanie nowych znajomości z wileńskiem społeczeństwem, odświeżenie dawnych oraz zwiedzenie miasta, przyczem na wniosek p. w.-prez. Czyża ma być wycieczce w drugim dniu jej pobytu umożliwione poznanie teraźniejszego Wilna. Pierwszy dzień pobytu poświęcony będzie oglądaniu zabytków historycznych. Uchwalono zwrócić się w tym przedmiocie do naszych wybitnych znawców przeszłości Wilna. Goście zabawią w Wilnie przez czwartek i piątek. Na dworcu witać będą przedstawiciele władz, Związku Zawodowego Literatów, miasta Wilna i innych. Dworzec będzie udekorowany. P. wojewoda podejmować będzie wycieczkę obiadem. Reduta urządzi na ich cześć „Czarną kawę", zaś Związek Zawodowy Literatów „Wieczór" w swej siedzibie w murach po-Bazyljańskich. Na „Wieczorze" tym członkowie wycieczki, profesorowie konserwatorjum wykonać mają szereg utworów muzycznych. W piątek przedstawiciele bratniego narodu podejmowani będą przez miasto Wilno i Izbę Handlowo Przemysłową, oraz przez tut. konsula łotewskiego p. Feliksa Donasa. Wycieczka odjechać ma zpowrotem na Łotwę w piątek o godz. 20.

Znów zaostrzenie sytuacji politycznej w Austrji.

WIEDEŃ, 3 XII. (Pat). Dzisiejsze dzienniki popołudniowe stwierdzają, że sytuacja polityczna w Austrji doznała zaostrzenia, gdyż kanclerzowi Schoberowi mimo wysiłków nie udało się doprowadzić do kompromisu między większością a opozycją.

Obie strony stoją stanowczo na swoich dotychczasowych stanowiskach w kwestji plebiscytu. Żądanie plebiscytu w sprawie uchwał rady narodowej stawiają socjaldemokraci, podczas gdy stronnictwa większości żądanie to stanowczo odrzucają.

Dzisiaj przed południem odbyły się narady stronnictw większości z kanclerzem Schoberem. Stronnictwa mieszczańskie nie chcą przewlekać dalej rokowań i prą ku powzięciu decyzji bez względu na stanowisko socjaldemokratów. Kierownicy Heimwehry ogłasza komunikat, wzywający stronnictwa mieszczańskie do zaprzestania bezcelowych rokowań i do powzięcia stanowczej decyzji, gdyż dalsza zwłoka pozbawi parlament reszty szacunku, jaki posiada wśród ludności.

Burmistrz Wiednia Seitz w wywiadzie udzielonym publicyście francuskiemu Sauerweinowi oświadczył, że politycy austrjaccy, dążący do zamachu stanu lub do wojny domowej, muszą być uważani za szaleńców. Po wojnie domowej nie będzie ani zwycięzców, ani zwyciężonych, gdyż pozostaną tylko żebracy na gruzach i zgliszczach.

WIEDEŃ, 3 XII. (Pat). Wydany dziś wieczorem komunikat oficjalny stwierdza, że w przebiegu prowadzonych przez dzień cały rokowań, dotyczących reformy konstytucji, osiągnięte zostało porozumienie w kilku kwestjach. Koła parlamentarne oceniają obecną sytuację jako pomyślniejszą. Jutro odbędą się w dalszym ciągu rokowania.

Sytuacja w Sowietach.

BERLIN, 3 XII. (Pat). Znany rusofilski polityk poseł niemiecko-narodowy do Reichstagu prof. Hötzsch po powrocie z Rosji sowieckiej wygłosił w berlińskim instytucie niemieckim dla badań Wschodniej Europy odczyt, w kórym schakteryzował obecną sytuację w Sowietach, jako bardzo naprężoną. W Związku Sowieckim — mówi prelegent — panuje głód towarowy.

Ceny na artykuły przemysłowe sę wprost niedostępne co daje się we znaki przedewszystkiem rolnictwu. W miastach panuje wielki brak artykułów żywnościowych, a wydajność rolnictwa daleka jest jeszcze od osiągnięcia poziomu przedwojennego. Siła kupna rubla stale upada, wynosząc dziś zaledwie $^1/_5$ część siły kupna rubla przedwojennego. Na każdym kroku spotyka się ludzi fizycznie wyczerpanych, bladych i znużonych. Dotychczas udało się zaledwie niewielką część ludności zorganizować na zasadach spółdzielczości.

Walka, jaką rząd sowiecki prowadzi z chłopami, ma charakter głównie polityczny. Sam rząd podejrzewa, iż niebezpieczeństwo grozi mu przedewszystkiem ze strony stanu chłopskiego. Natomiast nie można stwierdzić nigdzie zorganizowanej silnej kontrakcji przeciwko rządowi sowieckiemu. Wśród ludności zauważyć się daje znużenie i apatję.

O Stalinie wyraził się profesor Hötzsch, iż jest on nie teoretykiem, lecz człowiekiem brutalnym, wyposażonym w silną wolę.

Pamiętniki Biesiedowskiego.

PARYŻ, 3. XII. (Pat). Dziennik rosyjski „Poslednija Nowosti", organ stronnictwa kadetów, rozpoczyna dziś druk pamiętników Biesiedowskiego, byłego radcy poselstwa sowieckiego. Sądząc z pierwszego artykułu, pamiętnik ten zawierać będzie szereg sensacyjnych rewelacyj o stosunkach, panujących w kierowniczych sferach państwa sowieckiego.

Konkurs na sztandar Ligi Narodów.

ogłoszony został przez Unję Międzynarodową Stowarzyszeń Ligi Narodów z inicjatywy pewnego Belga, który ofiarował trzy nagrody za najlepsze projekty w wysokości 1.000, 500 i 250 florenów. W konkursie z zachowaniem zwykłych warunków konkursowych mogą brać udział obywatele wszystkich państw. Termin nadsyłania projektów do Sekretarjatu Generalnego Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów (Bruksela, 41 rue Juste Lipse) upływa z dniem 1-go stycznia 1930 r.

Składajcie ofiary, kupujcie nalepki VIII-go Tygodnia Akademika.

NA MARGINESIE.

Dziwy! Dziwy!

Należy się cieszyć gdy nasze miłe Wilno jest reklamowane, gdy o niem piszą i mówią Ale strzeż Boże od niepowołanych opowiadaczy, referentów, recenzentów i pismaków, którzy o Wilno zawadziwszy przybierają tony znawców naszego grodu i wypisują lub mówią o niem niestworzone brednie jak np. smutnej pamięci p. Szummer. Ten nietylko o Wilnie, ale i o Kownie drukował stek nieścisłości i bajek, ale w Warszawie wzięto za dobrą monetę elukubracje, przeciw którym protestował Zw. Literatów Wileńskich.

Ostatnio mamy do czynienia, niewiadomo doprawdy, z naiwnością, nieuctwem czy zwykłem nabieraniem publiczności? Ależ „z inicjatywy województwa"? urządza starostwo? kto jest ten p. Sławoj uzurpator nazwy wileńskiego literata? Związek Literatów Pol. w Wilnie nic o nim nie słyszał.

Podajemy poniżej całe to curiosum:

W „Gazecie Ostrzeszowskiej", równocześnie urzędowym organie Magistratu i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrzeszowie, (wydawca p. M. Malinowski) w Nr. 91 z dn. 13 listopada r. b. — czytamy dosłownie co następuje (podkreślenia nasze):

„W dniu 14 listopada, we czwartek o g. 8 wiecz. w sali Grand hotelu p. Bielawskiego odbędzie się niezwykła wprost impreza, która powinna do głębi zainteresować całe obywatelstwo naszego grodu.

Oto z inicjatywy Województwa urządza p. starosta M. Siciński i p. burmistrz P. Seydak wieczór literacko-artystyczny, poświęcony sztuce.

P. Sławoj, literat wileński, uważany dziś przez krytykę za jednego z najwysławniejszych wirtaczów, żywego słowa, wygłosi trzy przepiękne opowiesci p.t. „Wieczory z nad srebrnej Wilji". Opowieści ilustrują równocześnie mistrzowskie obrazy świetlne prof. J. Budhaka.

Prasa z całej Polski nie ma wprost słów zachwytu nad niezwykłą tą opowieścią, mówioną przez samego autora.

Żaden film nie da nam tyle emocji naukowej, toteż niech „Wieczory z nad srebrnej Wilji„ staną się rendez-vous dla wykwitnej publiczności.

Brak reklamy.

Dużo się i żałośnie lamentuje na łamach pism o braku zainteresowania publiczności dobrą i mądrą książką, a nawet książką wogóle. By ją narzucić, wmówić i wmusić publiczności urządza się rozmaite tygodnie książki, bardzo niesmacznie nb. reklamując czytelnictwo, robiąc je zależnem od powodzenia kobiety czy też odwrotnie, wmawiając w kobiety że im książka tak jest potrzebna do ozdoby, jak Krem Elida czy Bellona do tualety. Ale wszystkie te odczyty i namowy są źle zorganizowane, nie trafiają w jądro rzeczy. Ani kolportaż, ani sprzedaż książek nie jest u nas należycie i praktycznie zorganizowana. Mówię rozumie się o Wilnie. Czy księgarze i wydawcy wileńscy porozumiewają się z miejscową prasą w celu reklamowania swych wydawnictw lub tego co mają na składzie? Ani trochę. Piszący te słowa otrzymuje książki i nowości z Krakowa, Poznania, Warszawy, najrzadziej z Wilna.

O ile się samemu nie pójdzie i nie uprosi o nowości „na niedzielę" i „obieca nie rozcinać"—to się możesz literacie i sprawozdawco pożegnać z przeczytaniem nowości! Najbardziej poczytnych książek sprowadzają wileńskie księgarnie 2—3 egzemplarze i oczywiście nie chcą ich wypuścić z lokalu. Dzieją się jeszcze lepsze rzeczy. Daje się wydawnictwa wileńskie *Książce Polskiej* do rozesłania. Wtedy bywaj zdrów. Nigdzie ich znaleźć nie można. Umyślnie było sprawdzane że się w Warszawie pytano w 4 ch księgarniach o wileńskie wydawnictwa i otrzymano odpowiedź, że ich nie mają, że nadejdą, że jeszcze niema i t. p. W takim Pińsku np. nie znali do tej pory wcale *Źródeł Mocy* i wyd. Magistratu m. Wilna. To ostatnie wydawnictwo zostało przez Magistrat odesłane do Książki Polskiej w celu rozpowszechnienia, wskutek czego *przez całe lato* żaden z wileńskich księgarzy nie mógł się doprosić o egzemplarze, turyści, przybywający tego lata wyjątkowo licznie, też nie mogli tego kupić, choć się upominali (nb. Przewodnika po Wilnie też nie było do końca lata, czyli że ominięto najlepszą porę), teraz zaś, istotnie, paradoksalne są stosunki! Księgarze wileńscy sprowadzają *za gotówkę*, po kilka egzemplarzy wileńskiego o Wilnie wydawnictwa.

Więc nie narzekajcież, Sz. Państwo na publiczność! Nie okazując gorliwości, ani praktyczności w reklamie i kolportażu, nie można osiągnąć dobrych rezultatów! Wysyła się wydawnictwa tam gdzie leżą zapomniane i nikt ich nie reklamuje, a my w Wilnie daremnie o nie się dopominamy. *Hro.*

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem zaznaczam uprzejmie iż w sprawozdaniu z 82 Środy Literackiej wkradł się pewien błąd „Nie zamieszkiwałam w Rydze", ale przez czas dłuższy przebywałem na terytorjum Łotwy.

Z szacunkiem

K. Leczycki.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Z działalności grupy regjonalnej B. B. W. R.

+ W Szczuczynie pod przewodnictwem p. Berdowskiego, oraz w Juraciszkach pod przewodnictwem p. Pileckiego odbyły się zebrania polityczne, na których senator Michał Soroko wygłosił przemówienia na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, oraz taktyki obozu opozycji. Po referatach zebrani jednogłośnie postanowili poprzeć rząd Marszałka Piłsudskiego i dążyć wszystkiemi siłami do zmiany ustroju i wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej.

+ W Rakowie, woj. nowogródzkie, odbyło się zebranie polityczne, które powzięło uchwałę zwrócenia się do P. Premjera Świtalskiego z wyrazami całkowitego zaufania dla rządu Marszałka Piłsudskiego, wraz z oświadczeniem o potępieniu szkodliwych metod partyjnictwa sejmowego i żądaniem od sejmu najrychlejszego wprowadzenia zmiany konstytucji w myśl projektu BBWR.

W pow. dziśnieńskim grasuje banda szantażystów.

Od pewnego czasu na terenie powiatu dziśnieńskiego zaczęła grasować doskonale zorganizowana banda szantażystów, która pod groźbą mordu lub pożogi wymusza od okolicznego ziemiaństwa okup, w postaci mniejszych lub większych sum pieniężnych. Ostatnio właściciel folwarku Poplony gminy miorskiej Antoni Litop otrzymał anonimowy list, w którym banda żąda aby w przeciągu 48 godzin złożył w oznaczonem miejscu 1000 rb. w złocie, w przeciwnym razie zostanie zamordowany i spalony. Powiadomione o powyższem władze zajęły się zbadaniem całej sprawy oraz zdemaskowaniem sprytnych szantażystów.

Graniczny handel polsko-łotewski.

W ciągu ubiegłych miesięcy na podstawie przepustek granicznych, przekroczyło granicę z Polski do Łotwy 170 osób, przenosząc w celach handlowych do Łotwy 1.400 klg. zboża, 500 klg. ziemniaków, 40 pudów soli oraz przeprowadzając 49 krów, 16 koni, 105 sztuk nierogacizny i t. p.

W tym samym czasie z Łotwy do Polski przekroczyło granicę 116 osób ze 170 klg. masła, [illegible], 25 pudami ryb, 12 skrzynkami szprotów oraz przetransportowano 28 krów, 11 koni i 84 sztuki nierogacizny.

Napad rabunkowy w Lidzie.

Pod groźbą siekiery zrabował 270 zł.

Mieszkaniec wsi Pieciulowce gm. lidzkiej Chitrun Józef zameldował miejscowemu komisarjatowi, iż gdy powracał z targu z Lidy do Pieciulowców na ul. 3 Maja za przejazdem kolejowym zaszedł mu drogę Niczypor Piotr, zam. we wsi Ożewo, gm. tarnowskiej z trzema nieznanymi osobnikami i zagroziwszy mu siekierą wyrwał z kieszeni marynarki 270 zł. Pieniądze te stanowiły własność szwagra Chitruna, uzyskane ze sprzedaży wieprza. Dochodzenie prowadzi komisarjat P. P. w Lidzie przy pomocy funkc. służby śl.

LIDA

+ **Posiedzenie Powiatowej Komisji Oświatowej w Lidzie.** W ostatnich dniach odbyło się w sali Starostwa Lidzkiego posiedzenie powiatowej Komisji Oświatowej, na którem załatwiono cały szereg nader ważnych spraw, związanych z pracą oświatową pozaszkolną oraz szkolnictwem powszechnem powiatu lidzkiego. Przewodniczący komisji p. starosta, krótko scharakteryzował pracę organizacyjną, kierunek i metodę obecnej pracy oświatowej pozaszkolnej. Forma taka sama istnieje także we wszystkich gminach, i tak też zrodziły się Gminne Ogniska Oświatowe. One to koncentrując pracę wybitniejszych jednostek społeczno-oświatowych i gospodarczych gminy, podnoszą bezwzględnie wydajność tej pracy i nadają jej żywsze tempo rozwoju. Do najbardziej dodatnich stron tej formy należy zaliczyć jej drobiazgową znajomość rzeczywistych potrzeb terenu i możność dodatniego zaspakajania ich. To już nie praca dla ludu, lecz wśród ludu, co jest niezmiernie ważnem dla jej powodzenia i trwałości. Omówiono też szczegółowo sprawę bibljotekarstwa. Na terenie tutejszego powiatu obok sieci bibljotek zakupionych przez wydział powiatowy, znajduje się bardzo dużo bibljotek przy organizacjach. Bibljoteki te jednak z powodu nikłych rozmiarów, po przeczytaniu znajdujących się w nich książek przez członków leżą w zapomnieniu. Należałoby bezwzględnie zebrać je do Lidy, tu skompletować, i tem samem uczynić zdatnemi do użytku. Naturalnie że nie wróciłyby one do tych punktów, skąd zostały wzięte, ale oddałoby się je tylko do ośrodków gminnych, jako zaczątki stałych bibljotek publicznych; inne miejscowości byłyby obsługiwane przez biljoteczki wędrowne wydziału powiatowego. Pracy kompletowania bibljoten na prośbę Komisji podjął się Oddział Powiatowy Związku P. N. S. P. w Lidzie.

Komisja podjęła także sprawę zorganizowania kilku wzorowych przedszkoli sezonowych na okres żniw, oraz przyjęła i odesłała na plenum Sejmiku zaprojektowany przez Wydział Powiatu w osobie p. Zawadzkiego Józefa statut Powiatowego Funduszu Stypendjalnego dla kształcącej się młodzieży

Po omówieniu sprawy budowy szkół powszechnych, dokształcania pracowników zawodowych i spraw związkowych z popieraniem przemysłu ludowego posiedzenie zakończono.

+ **Wykłady o teorji względności A. Einsztejna.** Na rzecz niezamożnych uczniów Gimnazjum Magistratu m. Lidy odbyły się w lokalu szkolnym w dniach 26, 27 i 28 o godz. 18-ej zeszłego miesiąca wykłady Dyrektora Henryka Piekarskiego o teorji względności A. Einsztejna.

+ **Ze Straży Skrzybowskiej.** W celu zdobycia funduszów na zakup narzędzi pożarnych, oraz w celu propagandy pożarnictwa wśród miejscowego społeczeństwa, Ochotnicza Straż Pożarna w Skrzybowcach urządziła pokazy z narzędziami po mszy św. przy placu przedkościelnym w Murowance.

Jednocześnie w czasie ćwiczeń szkolnych i taktycznych wyjaśniał licznie zgromadzonej publiczności cele i zadania pożarnictwa, naczelnik Straży Skrzybowskiej p. Malesza Mieczysław.

Po pokazach straż urządziła loterję amerykańską wraz z kwestą na dochód straży.

NOWOGRÓDEK

+ **Kurs oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa szkół powszechnych pow. nowogródzkiego.** W czasie od 24 do 27 listopada b. r. trwał w Nowogródku czterodniowy kurs oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa szkół powszechnych pow. nowogródzkiego. Otwarcia kursu dokonał, wobec przedstawicieli miejscowych władz z p. wicewojewodą Godlewskim, z p. starostą Hryniewskim i z p. burmistrzem Waludkiem na czele, inspektor szkolny p. Stiasny. W kursie uczestniczyło około 30 nauczycieli szkół powszechnych, którzy mają w najbliższej przyszłości prowadzić specjalną akcję oświaty pozaszkolnej we wsiach. Sprawami temi szczególnie interesuje się p. wojewoda nowogródzki Beczkowicz, który, będąc obecnym na zakończeniu kursu w gorących słowach przemówił do nauczycielstwa, zachęcając do dalszej owocnej pracy na polu oświaty, w przeprowadzeniu której obiecał swą pomoc.

+ **Kurator Pogorzelski w Nowogródku.** 30 listopada b. r. gościł w Nowogródku p. Kurator Pogorzelski, który zwiedził tutejsze instytucje naukowe, odbywając konferencję z dyr. gimnazjum Państwowego p. J. Bańskim i z dyr. gimnazjum Białoruskiego, p. Ciechanowskim. **A.**

PROZOROKI

+ **Obchód 99-letniej rocznicy powstania listopadowego.** Przed trzema tygodniami założono tu ognisko Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, które skupiło w sobie wszystkie dotychczas istniejące placówki oświatowe, celem skuteczniejszego dokształcania młodzieży pozaszkolnej, młodzieży szkolnej i dorosłych. Pierwszą imprezą urządzoną przez tę nową placówkę, był obchód rocznicy powstania listopadowego.

Od godz. 17-ej w małej, schludnej sali szkolnej, odbyła się [illegible] akademja. [illegible] nawet bójki.

Inscenizacją „Dziadów" wieczór zakończono ku ogólnemu zadowoleniu obecnych—którzy za przystępną opłatą (od 50 gr. do 1 zł.) mieli możność spędzić kilka godzin głuchego, słotnego wieczoru w nastroju i atmosferze miłej i przyjemnej.

Na zakończenie parę uwag. W odczytach wygłaszanych dla ludu należy jak najbardziej unikać obcych wyrazów jak np. altruizm, nihilizm, których przynajmniej 98 procent słuchaczy nie rozumie. Mowa polska jest przecież tak bogatą, że niema potrzeby sięgać do słowników obcych. Ognisko zapowiada pochód ku masom chłopów i robotników.

Witamy tę myśl — czas najwyższy. Ale tylko współpraca narodowości może tu zdziałać, bo trzeba by wieś zrozumiała o co chodzi a zrozumieć może tylko wtedy, gdy się uwzględni jej odrębność językową i obyczajową. W tem tkwi sedno i powodzenie pracy. Żyjemy w czasach gdy plemienne ambicje i niechęci nie mogą mieć miejsca, a tem bardziej tu na ziemiach lit.-białoruskich.

Ognisku, które spodziewam się będzie promieniowało kulturą i oświatą w naszej głuchej okolicy składam życzliwe szczęść Boże. **N.**

Z POGRANICZA

+ **Wybryki granicznej straży litewskiej.** W rejonie odcinka granicznego Słobódka nocy onegdajszej żołnierze litewskiej straży granicznej, będąc prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym zniszczyli 2 wiechy i 3 kopce graniczne.

+ **Przechwycenie przemytu sacharyny.** Przedwczoraj posterunek p. p. w Olkienikach ujął osobnika, który usiłował przeszmuglować z Litwy do Polski 50 klg. sacharyny.

Skonfiskowany przemyt przekazano do urzędu celnego w Wilnie.

„Tani Tydzień"

w sklepie bławatnym Kazim. Rutkowskiego i J. Domagały.

Na miejscu szyldu sklepu bławatnego Kazimierza Rutkowskiego i J. Domagały (Wielka 47) od paru dni widnieje duży, biały napis „Tani Tydzień".

W oknach, pięknie udekorowanych i oświeconych różnokolorowemi lampjonami — moc najróżnorodniejszych materjałów, nad któremi umieszczono cyfry, oznaczające ceny.

Wewnątrz sklepu, również pięknie udekorowanego, kupujących tylu, że trudno się przecisnąć. Jedni wychodzą, drudzy wchodzą, a ci co wychodzą niosą mniejsze lub większe pakunki na ile kogo stać.

Istniejąca od trzech i pół lat firma Kazimierz Rutkowski i J. Domagała urządziła od 30 listpada do 10 grudnia r. b. „Tani Tydzień". W przeciągu tych 10 dni firma sprzedaje po bajecznie niskich cenach różne resztki i wysortowane towary, na które składają się: płótna, sukna, wełny, bawełny, jedwabie i t. d.

A cel „Tygodnia"? Przedewszystkiem chęć udostępnienia możliwie najszerszym warstwom kupienia podarunków świątecznych swoim bliskim i znajomym. Biedniejsi znajdą tam płótna po fabrycznych cenach, tanie resztki materjałów na spodnie, bluzki, spódniczki, bogatsi kupony na ubrania męskie i damskie, płaszcze lub inne okrycia. Są też firanki, portjery, dywany, a na wszystko w dniach tych udzielany jest znaczny rabat. Rzecz zrozumiała, że przez wyrobienie sobie reklamy skorzysta na tem i firma.

O celowości i przyjęciu tej imprezy przez klijentelę najdobitniej chyba świadczy ilość kupujących. Od otwarcia do zamknięcia sklep jest poprostu nabity, a ekspedjenci z trudem mogą obsłużyć wszystkich.

KRONIKA

Środa 4 Grudnia	Dziś: Barbary P. M. Jutro: Saby Op.
	Wschód słońca—g. 7 m. 20 Zachód „ —g. 15 m. 30

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 3 XII -1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach: 763
Temperatura średnia: + 6 C°
Opady w milimetrach: —
Wiatr: południowy.
Uwagi: pochmurno, mgła.
Minimum: + 3
Maximum: + 7
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

OSOBISTE

— **Prezydent m. Wilna mec. Folejewski** po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił onegdaj do Wilna i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

ADMINISTRACYJNA

— **Wykroczenia administracyjne.** W ciągu ubiegłego miesiąca poszczególne komisarjaty policji państwowej m. Wilna sporządziły ogółem 2012 protokułów karnych za rozmaitego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata „Dziennika Wileńskiego".** Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego" na mocy zarządzenia starosty grodzkiego uległ konfiskacie. Po usunięciu skonfiskowanych ustępów ukazał się drugi nakład gazety.

LITERACKA

— **Wycieczka łotewska na Środzie Literackiej.** Związek Literatów podejmować będzie przybywającą dziś wieczorem do Wilna wycieczkę wybitnych przedstawicieli ruchu kulturalnego w Latgalji na Środzie Literackiej, która tym razem zostaje przeniesiona na czwartek, 5 b. m. Przewidziane są po powitaniu gości, przemówienia: dr. Bilmansa, szefa wydziału prasowego min. spr. zagr. w Rydze, prezesa Oddziału Tow. Zbliżenia Łotewsko-Polskiego p. Fr. Anże, organizatora polskiej sztuki scenicznej ks. A. Wizula i prezesa Związku Polaków na Łotwie posła J. Wilpiszewskiego. Prócz tego spodziewany jest przyjazd szeregu reprezentantów municypalności i stowarzyszeń, oraz profesorów łatgalskiego Konserwatorjum z dyr. Krumińszem na czele, którzy wykonają szereg utworów muzycznych. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Ze względu na uroczysty charakter przyjęcia uprasza się o przybycie w strojach wizytowych. Wstęp dla członków Zw. Lit. dla członków sympatyków i gości wprowadzonych osobiście przez członków zwyczajnych.

WOJSKOWA

— **Podatek wojskowy.** W bieżącym miesiącu rozpocznie się rozsyłanie nakazów płatniczych na podatek wojskowy. Podatek ten od dnia 1 stycznia r. 1930 uiszczać mają osoby zaliczone do kategorji C. D. i E. rocznika 1908, lub też rocznika 1907, które kilkakrotnie stawały przed komisjami poborowemi.

SANITARNA

— **Choroby zakaźne.** Władze sanitarne w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowały na terenie miasta następujący wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 6 Rydze, prezesa oddziału Tow. Zbliżenia Łonica — 18, błonica — 5, odra — 157, róża —2 gruźlica — 9 (w tem dwa zgony) grypa — 4 i świnka — 3.

Ogółem we wspomnianym czasie chorowało 219 osób w tej liczbie 3 śmiertelnie.

SPRAWY SZKOLNE

— **Uroczyste otwarcie kursu metodyczno-geograficznego dla nauczycieli szkół średn.** W dniu 2 b. m. kurator Okręgu Szkolnego Pogorzelski dokonał w obecności naczelnika wydziału szkół średnich w ministerstwie W. R. i O. P. p. Pierackiego otwarcia kursu metodyczno geograficznego dla nauczycieli szk. średnich z okręgów wileńskiego, poleskiego i wołyńskiego. Kurs ten trwać będzie do dnia 11 b. m. włącznie.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Baczność I Kompanja Akademickiej Legji P. W.** Dziś, we środę dnia 4 grudnia b. r. o godz. 19.15 zbiórka w lokalu przy ul. Dominikańskiej 13.

— **Z Koła Prawników.** We czwartek dnia 5 grudnia o godz 18-ej w lokalu Koła Prawników (Zamkowa 11) odbędzie się Pokazowy Proces Sądowy. Tematem rozprawy jest zabójstwo kochanki. Szczegóły kazusu na miejscu. Przewodniczy kol. Rymdejko, oskarżają kol. kol. Dembiński Henrók i Filanowicz Roman. Bronią kol. kol. Krzysztofek Emanuel i Strzeliński Wiaczesław. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

Zarząd Koła Prawników Studentów U. S. B. podaje do wiadomości, że poczynając od 3 grudnia zostaje uruchomiona Sekcja Samopomocowa, Kierownikiem Sekcji jest kol. Butkiewicz Lucjan. Kierownik Sekcji przyjmuje w poniedziałki od godz. 14-ej do 15-ej.

Sekcja Samopomocowa podaje do wiadomości, że na ręce Zarządu Koła Prawników została złożona ofiara w sumie 80 zł., przeznaczona na udzielanie krótkoterminowych pożyczek członkom Koła, nie posiadającym potrzebnych środków na opłacenie Kwestury. Podania o pożyczkę należy kierować do Zarządu Koła do dnia 5 grudnia z tem, że po rozpatrzeniu ich przez specjalnie powołaną przez Zarząd Komisję Kwalifikacyjną pożyczka zostanie udzielona dnia 6 grudnia b. r.

— **Herbatka Towarzyska.** 7-go grudnia b. r., w sobotę o godz. 20-ej (8 wiecz) odbędzie się w lokalu Koła (Zamkowa 11) herbatka towarzyska, ostatnia przed świętami. Zapisy przyjmuje Zarząd w godzinach urzędowania. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości 1 zł. 50 gr. Atrakcje narazie trzymane są w tajemnicy.

— **„Czwartek"** Przypominamy, że jutro t. j. 5 b. m. o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Śniadeckich U. S. B. z okazji „Tygodnia Akademika" uroczysty „Czwartek", wypełniony przez „Żywą gazetkę", na który redakcja tejże uprzejmie zaprasza Sz. Publiczność. Program dowcipny i obfity. Wstęp dla akademików za okazaniem legitymacji, osoby z poza uniwersytetu płacą 50 gr.

Z POCZTY

— **Zmiana na stanowisku prezesa wileńskiej dyrekcji P. i T.** Dotychczasowy prezes wileńskiej dyr. P. T. inż. Józef Żółtowski w dniu 5 b. m. opuszcza Wilno i udaje się na nowe stanowisko prezesa dyrekcji P. i T. w Warszawie.

Z dniem tym definitywnie obejmuje urzędowanie nowy prezes dyrekcji wileńskiej inż. Żuchowicz.

— **Zjazd naczelników urzędów pocztow.** W dniach 2 i 3 b. m. w lokalu wileńskiej dyr. P. i T. odbył się dwudniowy zjazd naczelników wszystkich większych urzędów pocztowych, położonych na terenie okręgu wileńskiego.

Zjazd obradował nad całokształtem usprawnienia służby pocztowej.

Z KOLEI

— **Walka z pasażerami „na gapę".** Jak się dowiadujemy władze kolejowe zdecydowały się w celu uniemożliw. w przyszłości jazdy na t. zw. „gapę" przeprowadzić w ciągu najbliższych kilku lat odgrodzenie wszystkich kolejowych budynków stacyjnych P. K. P. Wzmocni to kontrolę osób podróżujących i uniemożliwi przedostawanie się do pociągów osób nie posiadających biletów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Wil. Kom. Wykon. Dni Przeciwgruźliczych.** Dnia 1 grudnia r. b. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego odbyło się zebranie Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego „Dni Przeciwgruźliczych" (1.XII. 29 r. — 10.I. 30 r.) pod przewodnictwem Naczelnego Lekarza Wil. T-wa Przeciwgruźliczego d-ra med. Antoniego Borowskiego. Czynny udział w zebraniu przyjmowali Naczelnik Wydziału Zdrowia Województwa Wileńskiego dr. med. Henryk Rudziński i Lekarze Powiatowi tegoż Województwa. Po dłuższej naradzie zebranie uchwaliło szereg donioslych postulatów z zakresu uświadomienia ludności o istocie gruźlicy, zarówno w Wilnie, jak i w powiatach, o środkach zaradczych w jej zwalczaniu, a też co do sposobu sprzedaży 10 groszowych nalepek Polskiego Związku Przeciwgruźliczego. Postanowiono po przeprowadzeniu akcji „Dni Przeciwgruźliczych" zaprosić przedstawicieli Komitetów Lokalnych dla złożenia sprawozdania z jej przebiegu i z osiągniętych wyników jak i dla omówienia sprawy racjonalnego wydatkowania zebranych funduszów podług jednolitego planu.

— **Centralna Bibljoteka Pedagogiczna** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego (ul. Wolana 10, I-sze piętro). We czwartek dnia 5-go grudnia o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się odczyt p. D-ra Janiny Rostkowskiej p. t. „Żeńska młodzież szkół wileńskich w świetle badań Poradni Zawodowej".

Wstęp dla czytelników Centralnej B-ki Pedagogicznej bezpłatny. Goście mile widziani.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** We środę dnia 11 grudnia r. b. o godz. 19.30 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się doroczne walne zebranie członków Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie sekretarza, skarbnika, bibljotekarza i naczelnego redaktora „Pamiętnika" Towarzystwa; 2) Wybór nowego Zarządu na rok 1930. W razie braku quorum następne zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 20-ej bez względu na liczbę obecnych.

— **Posiedzenie Wil. Oddz. Pol. Tow. Psychjatrycznego.** We czwartek dnia 5 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali wykładowej Uniwersyteckiej w Szpitalu św. Jakóba odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego z następującym porządkiem dziennym:

1) Pokaz chorych; 2) Doc. Dr. Falkowski Schzophrenia a układ roślinny; 3) Dr. A. Wirszubski zarys zagadnienia rzekomych guzów mózgowych; 4) Wybór prezesa; 5) Sprawy bieżące.

— **Zebranie pszczelarzy.** W dniu 6 b. m. o godz. 17.30 w lokalu b. Towarzystwa Rolniczego w Wilnie przy ul. Zawalnej 9 odbędzie się zebranie pszczelarzy i miłośników pszczelnictwa na którem zostaną wygłoszone sprawozdania z przebiegu ostatniego sezonu, odczyt i omówiona sprawa utworzenia pasieki spółdzielczej.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 12-ty baśń czarowna W. Szekspira „Sen nocy letniej" w malowniczem obramowaniu scenicznem z piękną muzyką Mendelsohna.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś ciesząca się wielkim powodzeniem lekka komedja Verneuilla „Fotel 47" posiadająca wiele humoru oraz kapitalnych scen i zabawnych sytuacyj. W rolach głównych znakomita artystka Teatru Krakowskiego Janina Werniczówna oraz niezrównany Aleksander Zelwerowicz, który w postaci barona Lebray tworzy prawdziwą kreację.

W przygotowaniu „Mysz kościelna" głośna sztka Fodora.

— **Rewja Wileńska.** W poniedziałek dnia 9-go b. m. wystąpi w teatrze Lutnia zaszczytnie znany zespół Rewji Wileńsikej. Nowa rewja składa się z aktualnych piosenek, monologów, rewellersów i produkcyj tanecznych Słowa i muzyka Jerzego Świętochowskiego. Zainteresowanie wielkie. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru od godz. 11—9 wiecz.

— **Koncert - poranek E. Griega.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 12-ej w południe w sali Teatru Miejskiego „Lutnia" odbędzie się kolejny poranek symfoniczny Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, poświęcony twórczości Edwarda Griega. Udział bierze Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego, oraz znana i ceniona pieśniarka koncertowa Zofja Bortkiewicz-Wyleżyńska. Bilety zawczasu nabywać można w kasie Teatru „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz.

RADJO

ŚRODA, dnia 4 grudnia.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Chwilka strzelecka. 16.15: Koncert orkiestry wojskowej. 17.00: „Mała skrzyneczka" — odpowiedzi na listy dzieci wygł. Ciocia Hala. 17.25: Niespodzianka. 17.45: Koncert. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.10: Audycja wesoła „Najserdeczniejsi" nowela L. Pirandello w przekładzie i radjofonizacji Ireny Łubiakowskiej. 19.30: 7-ma lekcja języka włoskiego. 19.45: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: „Jeden dzień wśród bestyj apokaliptycznych" odczyt wygł. Zula Minkiewiczówna. 20.30: Koncert, feljeton, komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 5 grudnia.

11.55: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 12.30: Koncert dla młodzieży. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Komunikat L. O. P. P. 16.15: Gramofon. 17.00: Nieco poezji. 17.15: „Wśród książek" i koncert. 18.45: Pogadanka radjotechniczna. 19.10: Przegląd filmowy. 19.35: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: „Hygjena oczu" odczyt wygłosi docent U. S. B. Jan Abramowicz. 20.30: 84-ta Środa Literacka (transmisja z siedziby Zw. Literatów). Przyjęcie wycieczki z Łotwy pod przew. min. dr. Bilmansa i konsula M. Świerzbińskiego. W progr. powitanie, pogadanki i muzyka łotewska. 22.15: Feljeton i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

SPORT

Ł. T. S. (Łódź) — OGNISKO (Wilno)
4 : 1 (1 : 0).

Goście łódzcy, których grę oglądaliśmy ub. niedzieli zawiedli oczekiwania.

Po drużynie mogącej się pochlubić zwycięstwem nad przypuszczalnym finałem rozgrywek o wejście do Ligi — Lechją lwowską spodziewano się ogólnie czegoś więcej, niż to co nam pokazano.

Na uwagę z owej drużyny zasługują jedynie obrońcy i Herbstreich z ataku — reszta członków nie przedstawia się lepiej, niż nasi przeciętni gracze.

Ognisko mogło i powinno było mecz wygrać gdyż miało przewagę w ciągu całego meczu.

Cała drużyna grała ambitnie i mimo mocno osłabionego składu (4-ch graczy rezerwowych górowała startem i grą w polu nad przeciwnikiem.

Goście wyzyskali prawie wszystkie możliwości bramkowe, natomiast Ognisko grając z prawdziwym patosem nie wykorzystało wielu sytuacyj.

Nawet karnego przestrzelono w pierwszej połowie.

Atak Ogniska radził sobie zupełnie dobrze z przeciwnikiem w polu, natomiast pod bramką wykazał kompletną nieudolność strzałową.

Szwankowały również nieco podania piłki, która nie zawsze szła tam gdzie należało.

Ł. T. S. G. zawdzięcza swoją wygraną Herbstreichowi, który sam strzelił 2 bramki a do strzelenia trzeciej dopomógł. Czwartą bramkę uzyskali Łodzianie z karnego.

Ognisko uzyskało honorowy punkt z jedenastki.

Sędziował naogół poprawnie p. Pański z Grodna.

W sprawie kursu metodycznego z geografji dla nauczycieli szkół średnich.

Od jednego z nauczycieli otrzymujemy następujące uwagi o otwartym w dniu wczorajszym kursie metodycznym z geografji dla nauczycieli szkół średnich.

2 grudnia r. b. rozpoczął się metodyczny kurs z geografji (okólnik M. W. R. i O. P. N-r. II — 27912—29).

Program kursu zawiera następującą uwagę: „Nauczyciele szkół prywatnych mogą uczęszczać na wszystkie zapowiedziane wykłady, natomiast do ćwiczeń i lekcyj pokazowych z powodu braku miejsc nie będą dopuszczeni".

Leży z pewnością w interesie państwa by nie przyzwyczaiło się do tej myśli, że wielka część szkół traktowana jest po macoszemu.

Czy możemy inaczej nazwać to niedopuszczenie nauczycieli szkół prywatnych do ćwiczeń? Chyba brak miejsca nie jest tak ważną przyczyną. Lokali odpowiednich jest w Wilnie dosyć, potrzeba tylko trochę dobrej woli. W ostateczności można było urządzić ten kurs dla nauczycieli dwóch kuratorjów, nie dla trzech, a wtedy to niepedagogiczne zarządzenie byłoby zbyteczne.

Wielka część społeczeństwa jest zmuszona posyłać z rozmaitych przyczyn dzieci swoje do szkół prywatnych. Czy ta część społeczeństwa nie zasługuje na wyrozumiałość chociażby za to, że sama ponosi ciężary, które powinno ponosić państwo.

Czy niema prawa na to, by nauczyciele ich dzieci mogli się również zapoznać z ćwiczeniami kierowanemi przez najlepsze siły.

I nauczyciele czekali długo na takie kursy, bo wszak odświeżanie wiadomości jest bardzo potrzebne w pracy pedagogicznej w związku z nowemi prądami nauczania.

Nauczyciel.

Z SĄDOW

Młodociani komuniści przed sądem.

Skutki demonstracji na Zarzeczu.

W dniu 10 maja r. b. na rynku Zarzecznym urządzona została komunistyczna demonstracja.

Jakiś mężczyzna w pewnym momencie stanął na barjerze za straganami i zaczął w języku białoruskim nawoływać do walki z białym terrorem i rządem faszystowskim w Polsce oraz namawiał do uformowania pochodu i udania się na cmentarz celem uczczenia zmarłego od ran odniesionych w dniu 1 maja — Rufa.

W wiecu tym brało udział około 150—200 przeważnie młodych Żydów.

W tym momencie inny młody człowiek przy pomocy towarzyszy usiłował zarzucić na druty telefoniczne czerwoną płachtę z napisem: „Precz z katami dyktatury faszystowskiej". „Niech żyje rewolucyjna walka robotnicza pod przewodnictwem K. P. Z. B.", zaś jeszcze inny z okrzykiem „Niech żyje komunistyczna partja Zachodniej Białorusi" rozrzucił w tłum plikę odezw o treści wywrotowej.

Obecni posterunkowi zdołali zatrzymać zarówno „dekoratora", którym okazał się Irma Gurewicz, jak i kolportera bibuły komunistycznej, w osobie Samuela Kapłana.

Kiedy z pobliskiego komisarjatu nadszedł większy oddział policji w czasie likwidacji manifestacji zatrzymano jeszcze trzech młodzieńców, którzy brali czynny udział w zajściu a po przeprowadzeniu ich do komisarjatu okazało się, iż są to uczniowie 8-ej klasy gimnazjum matematyczno-przyrodniczego C. K. O.: Hersz Liwszyc, Lejba Tajc i Dawid Winnik.

Pozatem ustalono, że organizatorami demonstracji byli białoruscy posłowie na Sejm Paweł Kryńczuk i Wołyniec.

W toku śledztwa w mieszkaniach zatrzymanych znaleziono dowody stwierdzające ich przynależność do K. P. Z. B.

Wobec tego wraz z całym materjałem przekazano ich do dyspozycji władz sądowych.

Wczoraj przed III wydziałem karnym sądu okręgowego w składzie pp. sędziów: Branta, Szpakowskiego i Kryczyńskiego zasiedli: Gurwicz l. 17, Kapłan l. 20, Winnik l. 19, Liwszyc l. 17 i Tajc lat 19, oskarżeni z art 102 cz. I i 129 cz. I p. 2, 3 i 6 K. K.

Trwający przez dzień cały przewód sądowy posłużył p. viceprokuratorowi Zdanowiczowi do uzasadnienia oskarżenia, wobec czego domagał się surowego wymiaru sprawiedliwości dla wszystkich podsądnych.

Obrona w osobach adw. Czernihowa, Andrejewa i Frydmana starała się zbagatelizować oskarżenie i prosiła bądź o uniewinnienie oskarżonych bądź o łagodny wymiar kary.

Sąd już wieczorem ogłosił wyrok, którego mocą Irmę Gurwicza i Samuela Kapłana za należenie do K. P. Z. B. skazał na osadzenie w domu poprawczym przez trzy lata, zaś Lejbę Tajca, Dawida Winnika i Hersza Liwszyca za udział w demonstracji antypańsłwowej na jednoroczne więzienie.

Gurwiczowi i Kapłanowi na poczet wymienionych im kar zaliczono odbyty przez nich areszt zapobiegawczy po 8 mies. każdemu.

Ka-er.

Spóźniony wynalazca.

Niedawno czytaliśmy charakterystyczną wzmiankę. Oto do Urzędu Patentowego zgłosił się pewien wieśniak z modelem swego wynalazku — zegarem-budzikiem. Biedaczyna wpadł w rozpacz, kiedy się dowiedział, że już od kilkudziesięciu lat budziki przerywają nam słodki sen.

Proszę się nie śmiać z naszego spóźnionego wynalazcy! Przecież i my nie mamy pojęcia o bardzo wielu wynalazkach, które oddawna ludzkość, a przynajmniej pewne jej sfery (np. techniczne, naukowe, medyczne ect.) znają i oddawna stosują. Trudno jest wiedzieć o wszystkiem.

Są też pewne wynalazki, pomysły, urządzenia społeczne, organizacyjne, socjalne o których coś niecoś słyszeliśmy, ale tak naprawdę to wiemy niewiele, chociaż bliższe zetknięcia się lub stosowanie przyniosłoby nam korzyść niewątpliwą, nam, naszym żonom, dzieciom. To już zaczyna być interesujące, powiecie. Oczywiście, nawet bardzo. Któżby z nas nie chciał poznać sprawy, która może przynieść naszym rodzinom korzyść?

I tak jak budzik ma za zadanie obudzić nas z błogiego snu, podobnie ten społeczny wynalazek ma na celu obudzenie w nas świadomości obowiązków życiowych wobec siebie i rodziny, ma na celu pobudzenie naszej energji do stałego wysiłku, pracy, zapobiegliwości, przezorności. Tym wynalazkiem, o którym zapewne słyszeliśmy, jest **Ubezpieczenie Życiowe.** Rzecz polega na tem, że człowiek obudzony z wygodnej beztroski zaczyna myśleć o Jutrze, przewiduje, że nadejdą w życiu chwile, wymagające specjalnego skupienia większych zapasów pieniężnych — np. starość, choroba, śmierć. I oto jedyna jest na te przewidywania rada: zawrzeć Ubezpieczenie Życiowe w P. K. O. i opłacać regularnie miesięcznie składkę, odpowiednią do możności i zależną od wysokości sumy, którą chcemy po latach kilkunastu otrzymać. W ten sposób zaczniemy stosować z własną korzyścią jeden z wielkich i dobroczynych wynalazków przewidującej myśli ludzkiej.

Niechże ci, którym los i jutro rodziny leży na sercu napiszą do Centrali P. K. O. w Warszawie po szczegóły i informacje o Ubezpieczeniach Życiowych P. K. O., które zresztą bez trudu zawrzeć można w każdym Oddziale pocztowym. **M. Cz.**

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Zamach samobójczy.** W dniu 2. b. m. Bielawski Władysław, Piłsudskiego 31 wypił octowej esencji. Pogotowie ratunkowe odwiozło go w stanie niezagrażającym życiu do szpitala żydowskiego. Przyczyna — nieporozumienie rodzinne.

— **Bójka na rynku drzewnym.** Wczoraj na rynku przy ulicy Zawalnej wynikła bójka na noże, w trakcie której został dwukrotnie ranny nożem w plecy Mowsza Sulkin (Szpitalna 5).

— **Fatalny upadek.** W dniu 2 b. m. Ickowicz Berel, Wiłkomierska 98 schodząc po schodach w domu N-r 15 przy ulicy św. Anny upadł doznając ogólnego potłuczenia. Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym odwiozło go do szpitala żydowskiego.

— **Wypadek samochodowy.** Szofer autobusu 38.129, Żukowski Józef Kalwaryjska 101 przejeżdżając ulicą Antokolską zaczepił błotnikiem przechodzącego Lacka Lejzera (Skladowa 10) Lack doznał zerwania naskórka na nodze. Tenże szofer odwiózł go do pogotowia ratunkowego, skąd po nałożeniu opatrunku Lack udał się do domu o własnych siłach.

— **Okradziony przez syna.** Jarmołowski Jerzy (Sołtaniska 17), zameldował o kradzieży przez syna Stanisława, lat 15 — 220 zł. 2 złotych obrączek, 2 złotych broszek łańcuszkowych i 1 złotej bransolety na ogólną sumę 800 złotych. Sprawca po dokonaniu kradzieży zbiegł, lecz w dniu tymże został zatrzymany. Wymienione wyżej rzeczy przy nim znaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

— **Potokarze pracują.** W dniu 2 b. m. Izrailskiemu Lejbie (Straszuna1) skradziono ciepłej bielizny damskiej i męskiej na sumę 1.500 zł. Kradzieży dokonano w czasie znoszenia wymienionego towaru z wozu do sklepu.

— **Kradzieże** W dniu 1 b. m. nieznani sprawcy skradli na szkodę Postnikowej Zofji (Złoty Róg 23) maszynę do szycia firmy Singer, różną bieliznę, oraz 30 rb. ros. w złocie. Poszkodowana oblicza straty na 966 zł.

— **Ujęcie szczurów kolejowych.** W dniu 1 b. m. Bekier Jan (Wąwozy, dom Kocłowej) Możejko Witold (Śniegowa 8) i Kaziukanis Stanisław (Prawo-Nowoświecka17) z magazynu ekspedycji pośpiesznej stacji Wilno, dokonali kradzieży 14 sztuk sukna różnego koloru wartości około 4.000 zł.Skradzione sukno odebrano i oddano na przechowanie do wyżej wymieninej ekspedycji.

— **Nasze służące.** Jakszłasowa Karolina (Wiwulskiego 16) zameldowała policji o systematycznej kradzieży pieniędzy przez służącą Subocz Bronisławę, 16 złotych, pochodzących z tej kradzieży odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— **Pajęczarz w potrzasku.** Na gorącym uczynku kradzieży przy ulicy Niemieckiej 6 został zatrzymany przez post. Marciniaka, Gauman Władysław (Połocka4). Gauman usiłował ukraść bieliznę ze strychu na szkodę Widzickiej Józefy. Bieliznę zwrócono poszkodowanej.

— **Wypadki na dobę.** Od 2 b. m. godz. 9 od 3 b. m. godz. 9 zanotowano różnych wypadków 74; w tem kradzieży 11, opilstwa 17, przekroczeń administracyjnych 27.

WŚRÓD PISM

— **Miesięcznik „Prawo".** Ukazał się następny zkolei Nr. 7 organu Kół Prawników i Ekonomistów Rzeczypospolitej Polskiej p.t. „Prawo". Do nabycia w cenie 50 gr. w lokalu Koła Prawników (Zamkowa 11) i w księgarni Józefa Zawadzkiego.

Giełda warszawska z dn. 3.XII. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,89³/₄—8.91³/₄—8,87⁰/₄
Belgja	124,76—125,07—124,45
Holandja	359,82—360.72—358.9[illegible]
Londyn	4[illegible],49—43.60—43,36
Nowy York	8.89¹/₂—8,91¹/₂—8,87¹/₂
Oslo	278,95—279,55—278,35
Paryż	35,12—35,21—35,03
Praga	26,43¹/₄—26,5[illegible]—26.36¹/₂
Szwajcarja	173,14—173,57—172,71
Wiedeń	125,49—125,80—125,18
Włochy	46,68—46,80 —46,56
Berlin w obr pryw	213,40
Gdańsk w obr. pryw.	173,89

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	116,25
Premjowa dolar.	64,50—64,25—65,00
5% konwersyjna	49,75
10% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4¹/₂% ziemskie	47.25—47,10
4¹/₂% warszawskie	40,00
8% warszawskie	65,00
8% Łodzi	60,75
6% Obl. poż. konw. m. Warszawy	50,25

AKCJE:

Bank Polski	166 50—166,00
Bank Zachodni	73,00
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Chodorów	158 50
Węgiel	70,50—69,50—70,00
Starachowice	21,75

PHILIP MACDONALD. 14)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW“).

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

ROZDZIAŁ VI.
JESZCZE SEKRETARZ.

W chwili gdy Antoni z towarzyszem znaleźli się przed drzwiami sali bufetowej, otworzyły się one, dając przejście małemu, grubemu wąsatemu osobnikowi, wypraszanemu właśnie przez Lucasa. Mały sypał potokiem słów, nie mając jeszcze ochoty odejść.

Antoni usłyszał za sobą chichot, przykryty momentalnie dyskretnym kaszlem. Boyd wiedział już, co myśleć o Maksymiljanie Cliffordzie, wicedyrektorze i generalnym kontrolerze Brytyjsko Międzynarodowego Towarzystwa Handlowego.

Na widok nadciągającej odsieczy oczy Lucasa straciły mordercze błyski

— Jesteście! — zawołał. — Proszę wejść. Czas nagli. Niema ani minuty do stracenia. — Spojrzał na nastroszonego pompatycznie Maksymiljana. — Dziękuję, panie dyrektorze. Stokrotne dzięki. — Cofnął się w drzwi, przez które przeszli tymczasem Antoni i Boyd. — Jak już powiedziałem, będziemy pana o wszystkiem informować. Przepraszam że nie mogę przedłużyć naszej rozmowy. Rozumie pan, że w takich sprawach najważniejszą rzeczą jest czas. Dziękuję panu. Do widzenia!

Umknął zręcznie do pokoju i zamknął szybko drzwi, przecinając w połowie gardłowy protest:

— Ale ja muszę absolutnie...

Osunął się na najbliższe krzesło i odetchnął z ulgą. Boyd uśmiechał się dyskretnie, Antoni — otwarcie. Patrzyli na komisarza, który szukał z zamkniętemi oczyma cygarnicy, klnąc przez zaciśnięte wargi. Przemówił dopiero wtedy, gdy zaciągnął się dymem po raz trzeci.

— Uf, mordercza bestja! — Zamknął zpowrotem oczy. — Więc to jest Maksymiljan. Piekielny Maksymiljan Clifford! Teraz on tu rządzi i korzysta.

— Le roi est mort — zauważył Antoni.

— I jego następca także — rzucił szorstko Lucas. — Od szyi w górę.

Antoni zaprotestował.

— A te wąsy to nic? Słuchaj, Lucas, zacytuję twoje powiedzenie, że czas nagli. Powiedziałeś to Maksowi dwa razy. Opasz biodra, Yardzie, i do dzieła.

Lucas zajął zpowrotem miejsce u szczytu stołu i wysłuchał raportu Boyda o znalezionym guziku (który został okazany), o domniemanych posłuchach i wkońcu o jałowym wyniku rewizji w gabinecie Lines-Bowera. — Chociaż — dodał sprawozdawca — nigdy niewiadomo, co może przyjść do głowy panu Gethrynowi.

— Beznadziejny człowieku! — rzekł Antoni. — Ile razy mówiłem, że przeważnie sam nie wiem, co myślę?

Boyd odpowiedział szeptem, że nie jest tego pewny. Ani on, ani Pike nie zrobili żadnego konkretnego odkrycia Niczego nie zaniedbano, o niczem nie zapomniano, i w rezultacie stan rzeczy jest taki i taki.

Lucas zapytał, „jaki“? ale był to więcej wykrzyknik niż zapytanie, poczem zapanowało chwilowe milczenie Antoni zaczął napychać fajkę. Przyjaciel przesunął po nim wzrokiem i otrzymał odpowiedź na nieme pytanie.

— Chciałbym — rzekł detektyw, chciałbym jeszcze raz pomówić z Dufresnem. Krótko. Parę pytań.

Lucas błysnął oczami.

— Owszem, jeżeli sobie życzysz. Ale o co go chcesz zapytać? O pogodę?

— Chciałbym wiedzieć, co on mówi o — wymienił, o co mu idzie. — Rozumiesz pan, superintendencie? Pan go będzie pytał. Tak będzie dyplomatyczniej.

Poproszono Dufresne'a, który wszedł z twarzą, wyrażającą lekkie zdziwienie. Usiadłszy nawprost Boyda, położył przed sobą ręce na stole i Antoni stwierdził po raz drugi, że były to ręce mądre, silne i może nieubłagane.

Boyd zaczął mówić.

— Panie Dufresne, chcielibyśmy pana zapytać, czy pan nigdy — albo w trakcie pełnienia swoich urzędowych obowiązków, albo w innych okolicznościach — nie natknął się na nic szczególnego, coby mogło mieć przypuszczalnie związek z zabójstwem sir Alberta. Rozumie pan? Mogła to być jakaś bagatelka, jakaś reminiscencja z jego przeszłości, jekieś przelotne wrażenie...

Dufresne przerwał energicznie.

— Rozumiem pana doskonale. Mogę na to odpowiedzieć tylko przeczeniem, absolutnem przeczeniem. Nie wiem o niczem takiem, O niczem.

— Dziękuję panu. A teraz drugie pytanie. Przypuszczam, że znał pan zmarłego bardzo dobrze. Co pan...

Dufresne przerwał po raz drugi.

— Znałem sir Alberta tylko ze strony urzędowej. Co się tyczy jego pracy i jego metod traktowania różnych spraw, znałem go bardzo dobrze Jako jego sekretarz — musiałem, siłą rzeczy. Jako o człowieku — nie wiedziałem nic. Mam zasadę przeciągania bardzo wyraźnej linji granicznej między dwiema dziedzinami życia — urzędową, zawodową z jednej strony, prywatną — z drugiej.

— Rozumiem, chociaż to, co pan mówi, nie ma nic wspólnego z mojem pytaniem. — Po drugiej przerwie ton Boyda przybrał wyraźnie ostre brzmienie. — Proszę mi powiedzieć, czy, znając sir Alberta Lines-Bowera takim jak go pan znał, zauważył pan w nim ostatnio jaką zmianę, coś uderzającego czy dziwnego? Przez „ostatnio“ rozumiem trzy ubiegłe miesiące. Proszę, niech pan się dobrze zastanowi.

Dufresne, który nie spuszczał wzroku z twarzy pytającego, ubawiony jego oficjalną surowością stłumił lekki uśmiech. Tak się przynajmniej wydało Antoniemu. Po krótkim namyśle rzekł:

— Nie sądzę. Może być, że okazywał nieco większą skłonność do irytacji z powodu drobiazgów, ale to może dlatego że był przepracowany i dawno nie wyjeżdżał na wypoczynek.

— Był skłonny do irytacji? — zapytał Antoni. — Czy stale?

— O, nie, przeciwnie. W stosunkach biurowych był uprzejmy i wyrozumiały.

— Tak, że zmiana nastrojów — nagły gniew lub zdenerwowanie — rzuciłyby się w oczy.

Ostatnią uwagę wypowiedział Boyd.

— O, naturalnie.

— Ale pan nic nie zauważył. Nic prócz słabej, zrozumiałej zresztą irytacji.

— Absolutnie nic.

— Hm! Ostatnie pytanie. Czy wczoraj sir Albert zachował się jak zwykle?

— Może niezupełnie.

— O! pod jakim względem?

— Z rana wydawał się bardzo przygnębiony, ale potem mu to przeszło.

— O, takie rzeczy przechodzą — rzekł Antoni. (D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do doma lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.